

1 CZERWCA 1999 R.

NR 14

Echo Warki



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

WYDAWCY: TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA WARKI, MUZEUM IMIENIA KAZIMIERZA PUŁASKIEGO,

INTERNET: adres Muzeum <http://www.muzeum.warka.pl/>
adres Echa Warki <http://www.warka.pl/echo/>



kontakt do Muzeum (e-mail)
muzeum@warka.pl



Ja, syn polskiej ziemi ...

Jim w Warce



Burmistrz Marian Górski, James Pawelczyk i zastępca burmistrza - Włodzimierz Dąbrówka

Tłumy mieszkańców naszego miasta wypełniły alejki winiarskiego parku w niedzielę 2 maja. Pogoda dopisała; w promieniach słońca pięknie prezentowała się sylwetka pałacu Pułaskich na tle majowej zieleni drzew.

Goście pojawili się z ponad godzinnym opóźnieniem (zawiniła Telewizja !). Powitała ich burza oklasków. Jamesowi Pawelczykowi towarzyszyli: Kay Hire, Alex Dunlap, Rick Linnehan i kilkunastoosobowa delegacja Kongresu Poloni Amerykańskiej z Chrisem Kurczabą na czele.

Jim i jego koledzy z miejsca podbili serca warecczan



Astronauci w holdzie Kazimierzowi Pułaskiemu

uśmiechem i bezpretensjonalnością w obcowaniu. Zauważyliśmy, że przynajmniej dwukrotnie Jim był szczerze wzruszony: w momencie wręczenia mu szabli (burmistrz Marian Górski powiedział: "pragnę przekazać Panu szablę polską - kultowy symbol patriotyzmu, odwagi i woli walki o sprawy najważniejsze") i po raz drugi, kiedy dostrzegł planszę ze zdjęciami z lotu Columbii - w tym kilka fotografii rodzinnych z żoną i jego dwojgiem dzieci. Po uroczystym powitaniu goście odpowiadali na pytania dziennikarzy w bibliotece Muzeum. Echo Warki towarzyszyło im w czasie całej wizyty. Zapytaliśmy Jima czym jest dla niego obecny pobyt w Polsce i tutaj, w Warce. Odpowiedział, że zawsze czuł dumę ze swojego polskiego pochodzenia i bardzo chciał poznać drugą ojczyznę. Zaskoczony jest serdecznością i gościnnością Polaków. Chciałby wrócić tu z dziećmi. Wizytę w domu generała Pułaskiego traktuje jako zaszczyt i wzruszający fragment pobytu w Polsce.

Poproszony o przekazanie swoich wrażeń z momentu startu Columbii powiedział, że odczuł jakby silne kopnięcie w plecy, potem kilka sekund oszołomienia i ... zaczęła się normalna, planowa praca na pokładzie promu. Na uczucie strachu nie było czasu.

Zapytany w czasie kolacji o opinię o naszym piwie powiedział, że: "Strong jest znakomity - niewiele piw na świecie może się z nim równać". Smakowało mu również jedzenie, przygotowane przez kuchnię browaru.

Z żalem żegnaliśmy naszych gości. Wizyty nie można było niestety przedłużyć; o 21-ej Jim miał "wejście na żywo" w telewizji.

Następnego dnia (czwarty dzień pobytu w Polsce) Jim



Jim otrzymuje w darze od Muzeum panoramę Warki - obraz olejny Alicji Berberys

stał przy prezydencie Kwaśniewskim w czasie obchodów święta 3 Maja. Kilka godzin później w czasie spotkania w pałacu prezydenckim wręczył Aleksandrowi Kwaśniewskiemu biało-czerwoną flagę, która towarzyszyła mu w kosmicznym locie.

-Na ziemi widzianej z orbity nie widać granic. Podobnie jest z bezgraniczną polską dumą. Niech ta flaga będzie źródłem inspiracji dla nowych pokoleń Polaków - powiedział James Pawelczyk.

Spikerka głównego wydania telewizyjnych Wiadomości dodała, że Pawelczyk wyraził życzenie, aby flaga z kosmosu znalazła się w zbiorach wareckiego Muzeum.

Dziękujemy Jim ! Do zobaczenia w Polsce !

A. K.

Karol Wojtyła - Poezje

Wybrzeża pełne ciszy

Kamieniołom

1.

*Dalekie wybrzeża ciszy zaczynają się tuż za progiem
Nie przefruniesz tamtędy jak ptak.
Musisz stanąć i patrzeć coraz głębiej i głębiej,
aż nie zdołasz już odchylić duszy od dna.*

*Tam już spojrzeń żadna zieleń nie nasyci,
nie powrócą oczy uwieszone.
Myślałeś, że cię życie ukryje przed tamtym Życiem
w głębinie przychylonym.*

*Z nurtu tego - to wiedź - że nie ma powrotu.
Objęty tajemniczym pięknem wieczności !
Trwać i trwać. Nie przerywać odlotów
cieniom, tylko trwać
coraz jaśniej i prościej.*

*Tymczasem wciąż ustępujesz przed Kimś, co stamtąd nadchodzi
zamykając za sobą cicho drzwi izdebki maleńkiej -
a idąc krok łagodni
- i tą ciszą trafia najgłębiej.*

4.

*Nie taka jest żywioł światła,
Kiedy morze cię szybko ukrywa
i roztopia w milczącej głębi
- światło od fal powłóczystych prostopadłe blaski oderwie
i z wolna kończy się morze, a jasność napływa.*

*A wtedy, zewsząd widoczny, w zwierciadłach dalekich i bliskich
widzisz swój cień.
Jak się ukryjesz w tym Świetle ?
Za mało jest przezroczysty,
a jasność zewsząd tchnie.*

*Wtedy - patrz w siebie. To Przyjaciół,
który jest jedną iskierką, a całą Światłością.
Ogarniając sobą tę iskrę,
już nie dostrzegasz nic
i nie czujesz, jaką jesteś objęty Miłością.*

5.

*Miłość mi wszystko wyjaśniła,
miłość wszystko rozwiązała -
dlatego uwielbiam tę Miłość,
gdziekolwiek by przebywała.*

*A, że się stałem równiną dla cichego otwartą przepływu,
w którym nie ma nic z fali huczącej, nie opartej o tęczowe pnienie,
ale wiele jest z fali kojącej, która światło w głębinach odkrywa
i tą światłością po liściach nie osrebrzonych tchnie.*

*Więc w takiej ciszy ukryty ja - liść,
oswobodzony od wiatru,
już się nie troskam o żaden z upadających dni,
gdy wiem, że wszystkie upadną.*

I. Tworzywo

1.

*Słuchaj, kiedy stuk młotów miarowy i tak bardzo swój
przenoszę wewnątrz ludzi, by badać siłę uderzeń -
słuchaj, prąd elektryczny kamienistą rozcina rzekę -
a we mnie narasta myśl, narasta dzień po dniu,
że cała wielkość tej pracy znajduje się wewnątrz człowieka.*

*Twarda, pęknięta dłoń inaczej młotem wzbiera,
inaczej się rozwiązuje w kamieniu ludzka myśl -
kiedy energie ludzkie oddzieliś od sił kamienia
i przetniś w właściwym miejscu - tętnicę pełną krwi.*

*O, popatrz, jak można miłować w takim gruntownym gniewie,
który wpada w oddechy ludzi jak rzeka od wiatru pochyła,
i nie dochodzi do głosu, tylko struny wysokie zerwie -
przechodnie pierzchają do bram -
ktoś głosem ściszonego powiedział: to jednak jest wielka siła.*

3.

*Dłonie są krajobrazem serca. Dłonie pękają nieraz
jak wąwozy, którymi się toczy nieokreślony żywioł.
Te same dłonie, które człowiek wówczas dopiero otwiera,
gdy nasyczone są trudem -
i widzi, że przez niego jednego inni ludzie spokojni już idą.*

*Dłonie są krajobrazem. Gdy pękają, to wtedy w ranach
wzbiera fizyczny ból, rwący swobodnie jak strumień.
Ale człowiek nie myśli o bólu.
Ból sam jeszcze nie jest wielkością,
a swej właściwej wielkości on po prostu nazwać nie umie.*

Wigilia Wielkanocna 1966

2. Rozpoczyna się rozmowa z Bogiem

*Ciało ludzkie w historii umiera częściej niż drzewo, umiera wcześniej
Trwa człowiek poza progiem śmierci w katakumbach i kryptach.
Trwa człowiek, który odszedł, w tych, co po nim przychodzą.
Trwa człowiek, który nadchodzi, w tych, co odeszli.
Trwa człowiek poza wszelkim odejściem i przyjściem
w sobie
i w Tobie.*

*Historia ludzi takich jak ja szuka Ciała, które Ty im dasz.
Każdy w historii traci swe ciało i każdy odchodzi ku Tobie.
W chwili odejścia każdy jest większy niż dzieje, których
częstkę stanowi (:fragment jakiegoś stulecia
lub dwóch stuleci fragmenty scalone w jedno życie).*

Patroni wareckich ulic

TROJDEN, KSIĄŻĘ CZERSKI

Trojden I urodził się pomiędzy 1284 a 1286 rokiem. Był synem Bolesława II płockiego i Zofii, z pochodzenia Litwinki. Miał 2 braci: Ziemowita i Wacława. Bolesław II przed śmiercią podzielił pomiędzy synów Mazowsze i tak: Wacław otrzymał ziemię płocką, Trojden - czerską a Ziemowitowi utworzył dzielnicę z ziem wiskiej, ciechanowskiej i sochaczewskiej (z siedzibą w Sochaczewie).

Trojden ożenił się z Marią, córką Włodzimierza, władcy Rusi Czerwonej. Był dobrym politykiem; starał się utrzymywać poprawne stosunki z sąsiadami. W 1326 r. zawarł sojusz z Krzyżakami i poparł ich w wojnie z Władysławem Łokietkiem. Po wypadach odwetowych Łokietka w latach 1327-1328 opowiedział się po jego stronie i uznał zwierzchnictwo króla polskiego.

W historii Mazowsza zapisał się jako dobry gospodarz; często wizytował swoje ziemie, sprawował sądy i dbał o rozwój osadnictwa. Rozbudował zamek w Czersku. Szczególnie zasłużył się dla Warszawy podnosząc gród kasztelański do rangi miasta, rozbudowując je i otaczając murami obronnymi. Wybudował kościół parafialny św. Jana. W 1339 r. w Warszawie odbył się proces polsko-krzyżacki.

Jedną z jego rezydencji była Warka. Zasłużył się szczególnie dla zgromadzenia o.o. dominikanów, budując okazały kościół na miejscu zamku



wareckiego (dzisiaj teren należący do OSP).

Rozdając dworzanom ziemię na własność zachęcał ich do budowania okazałych siedzib, a wokół nich - miast. Był dobroczyńcą Kościoła; hojnie obdarowywał kościoły i klasztory.

Pod koniec życia przeżył szereg klęsk osobistych: syn Bolesław został otruty na Rusi, niedługo po nim umarła matka (pochowana w Płocku). Sam

Trojden zmarł w 1341 r. i został pochowany w kościele dominikanów w Warce, który tak wiele mu zawdzięczał. 2 lata później obok Trojdena spoczął jego brat Ziemowit III. W 1492 r. pochowano tu także księżnę Annę, żonę Janusza I.

W 1844 r. kościół dominikanów strawił pożar a prochy książąt przeniesiono do podziemi kościoła pofranciszkańskiego.

Trojden zostawił 2 synów: Kazimierza i Ziemowita, którzy zgodnie podzielili pomiędzy siebie księstwo czerskie: Kazimierz wziął Warszawę a Ziemowit (podpisujący się niekiedy Ziemowit - Trojden) - Czersk.

Genealogia książąt mazowieckich podaje, że był jeszcze czwarty Trojdenowicz - Michał. Nie ma o nim jednak żadnych śladów w historii.

Anna Kornatek



Kościół oo. dominikanów w Warce.

Pamięci Ks. Stanisława Hermanowicza

“Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą ...” - ks. Jan Twardowski



Ks. Stanisław Hermanowicz

Gdy sięgam po zbiorek poezji ks. Jana Twardowskiego nieodmiennie towarzyszy mi uczucie, że czegoś zaniechałam, że z czymś się spóźniłam i żal, że naprawić tego już nie można.

Nie wypowie się już słów, które nie powinny być przemilczane, nie okaże się już uczuć, które natarczywie pytają: dlaczego teraz? dlaczego się spóźniłaś? W wirze życia, w gmatwaniu codziennych spraw i obowiązków zapominamy o nieubłaganym prawie przemijania, o konieczności spłacania długów, które obejmują sferę ducha i serca.

Odchodzą od nas Najbliżsi, odchodzą Przyjaciele i pozostaje (.....)

*żal, że się za mało kochało
że się myślało o sobie
że się już nie zdążyło*

ks. Jan Twardowski

To nieuchronne prawo przemijania uświadomiło mi na nowo spotkanie uczniów Gimnazjum Winiarskiego, zrzeszonych w latach szkolnych w Sodalitacji Mariańskiej.

Siedem miesięcy temu na pogrzebie ś.p. ks. Stanisława Hermanowicza postanowiliśmy, że w dniu 3 maja spotkamy się na uroczystej mszy św. w Warce, aby pomodlić się o spójność duszy naszego Moderadora. Zebrała się nas spora gromada, zwłaszcza, że od tamtych gimnazjalnych lat minęło pół wieku. Gdy prześledziłam listę uczniowską z tamtych lat, ze zdumieniem i żalem uświadomiłam sobie, że aż tak wielu odeszło. Nie ma ich wśród nas - ale tego dnia stanęli w naszym szeregu, chociaż w nieco odmienny sposób, bo:

*można odejść na zawsze
by stale być blisko (...)*

Spotkaliśmy się w sali parafialnej, gdzie przed pół wiekiem gromadziły nas comiesięczne zebrania sodalityjne. Byliśmy wówczas tacy młodzi, ciekawi życia i ożywieni nadzieją na spełnienie naszych marzeń. Obecnie, gdy przekroczyliśmy już “smugę cienia” przychodzi czas na refleksję i swoisty bilans życia.

Czy spełniły się nasze marzenia i ideały, które wpajała nam szkoła i Sodalitacja Mariańska? Czy żyją w nas nadal i w jakim stopniu pomagają znieść ciśnienie zdarzeń w zagrożonym jak nigdy dotąd świecie? Taki “rachunek dla dorosłego” zrobił - jak sądzę - każdy z nas.

Nasze trzeciomajowe spotkanie pomogło nam z pewnością odnaleźć uczucia, wydobyć wspomnienia pogubione w rozgwarze codziennych spraw. Młodość już poza nami, wiele marzeń rozwił wiatr historii, rozmyła proza codziennego życia. Ale na pewno pozostała w nas ciekawość i afirmacja życia - i one to sprawiają, że duchem wciąż jesteśmy młodzi.

Klimat bliskości i serdeczności, jaki towarzyszył naszemu spotkaniu świadczy, jak silne są tamte więzy sprzed pięćdziesięciu lat. Powiem w zaufaniu, że w naszej gromadce istnieje niepisany kodeks, że:

*nie wypada
udawać Ludwika XIV
rządzić
patrzeć z góry
prowadzić siebie pod rękę
być dygnitarzem
osobą, która w pierwszej osobie
mówi tylko o sobie.*

Pomyśleć, jak mądrze ujął to ksiądz Twardowski!

Po ponad godzinnym spotkaniu w sali parafialnej wzięliśmy udział w uroczystej mszy świętej, którą celebrował przy współudziale ks. kanonika Wiesława Zaręby nasz szkolny kolega, ks. prałat Jan Kaczmarczyk. Jesteśmy dumni, że nasz Janek wyrósł z naszych szeregów i tak godnie reprezentuje bractwo sodalityjne w służbie kapłańskiej. Albo nasza szkolna koleżanka Sabinka Kaszewiak - dziś siostra zakonna Sancta. Zadziwiła nas przepięknie zaśpiewanym psalmem...

Podpatrywałam z dumą i radością, jakie wzruszenie ogarnęło wszystkich zebranych (kościół wypełniony był po brzegi), kiedy z chóru popłynęły dźwięki pieśni sodalityjnych: “Królowej Swej ...” i “Błękitne rozwińmy sztandary”.

Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia naszego nabożeństwa należą się serdeczne podziękowania. Dla nas były to niezapomniane przeżycia.

Szkoda, że nie mógł być z nami nasz kochany Dyrektor Stanisław Marciniak. W uroczystościach uczestniczył Jego syn Tadeusz wraz z żoną.

Nie sposób w takim dniu nie odwiedzić naszego Gimnazjum i parku na Winiarach. Udaliśmy się do Muzeum całą gromadą. Wspomnieniom nie było końca; bo przecież trzeba było ustalić w której sali zdawało się maturę, przez które okno wyskakiwał Leszek, aby wystraszyć madame Rogóyską, kiedy dostał dwóję z francuskiego. Musieliśmy sprawdzić, czy żyje jeszcze lipa, pod którą myśl przekazu siadywał Pułaski z Kościuszką i jak obecnie wyglądają alejki, które były świadkami naszych romantycznych spacerów.

Przeżycia i wzruszenia tego dnia utrwaliły w nas przekonanie, jak bardzo jesteśmy sobie bliscy. Pomogą nam przetrwać następne próby życia. Czerwona róża (obdarowane nimi zostały wszystkie koleżanki - miły, anonimowy gest jednego z kolegów) stała bardzo długo w moim wazonie. Tak, jakby chciała zaświadczyć o prawdziwości naszych uczuć.

Jadwiga Majewska

Budownictwo szkolne w regionie grójeckim ze szczególnym uwzględnieniem ziemi wareckiej (okres II Rzeczypospolitej 1919 - 1930) cz.I

We wcześniejszych numerach Echa Warki wzmiankowałem problematykę budownictwa szkolnego po I wojnie światowej. Obiekty szkolne przejęte przez administrację szkolną przedstawiały stan opłakany. Były to przeważnie stare, drewniane baraki, nierzadko bez podłóg. Niekiedy mieściły się w małych, wynajętych izbach.

Rada Szkolna Powiatowa w Grójcu, wspólnie z administracją szkolną opracowała plany budownictwa szkół w poszczególnych gminach, uwzględniając najpilniejsze potrzeby. Przewidywano już w 1919 roku, że w każdej gminie zostanie wybudowany jeden lub dwa budynki szkolne. W kilku ośrodkach miejskich i wiejskich Grójecczyny samorządy inspirowane przez nauczycieli podjęły próby budowy szkół o zwiększonej kubaturze z większą ilością izb lekcyjnych (Grójec, Warka, Wrociszew, Tarczyn, Lipie).

Spółeczności małych i biednych wsi podejmowały budowę niewielkich jedno - i dwuizbowych szkół drewnianych. Urzędy gminne kierowały się zasadą, że większość prac wykonają sami mieszkańcy danego środowiska. W projektach z reguły nie przewidywano mieszkań dla nauczycieli, boisk szkolnych i żadnej infrastruktury sanitarnej. Niektóre budynki budowane były bez planów czy nawet uzgodnień z odpowiednimi urzędami gminnymi.

Mimo obiektywnych trudności i braku środków finansowych w całym województwie warszawskim wybudowano do 1928 roku 85 budynków szkolnych, wobec zaplanowanych 200. Na terenie powiatu grójeckiego kosztem wielkich wyrzeczeń i przy dużej oszczędności udało się wybudować 25 szkół, w tym zaledwie 8 murowanych 7 - klasowych (Grójec, Tarczyn, Góra Kalwaria, Mogielnica, Błędów, Lipie, Warka, Wrociszew).

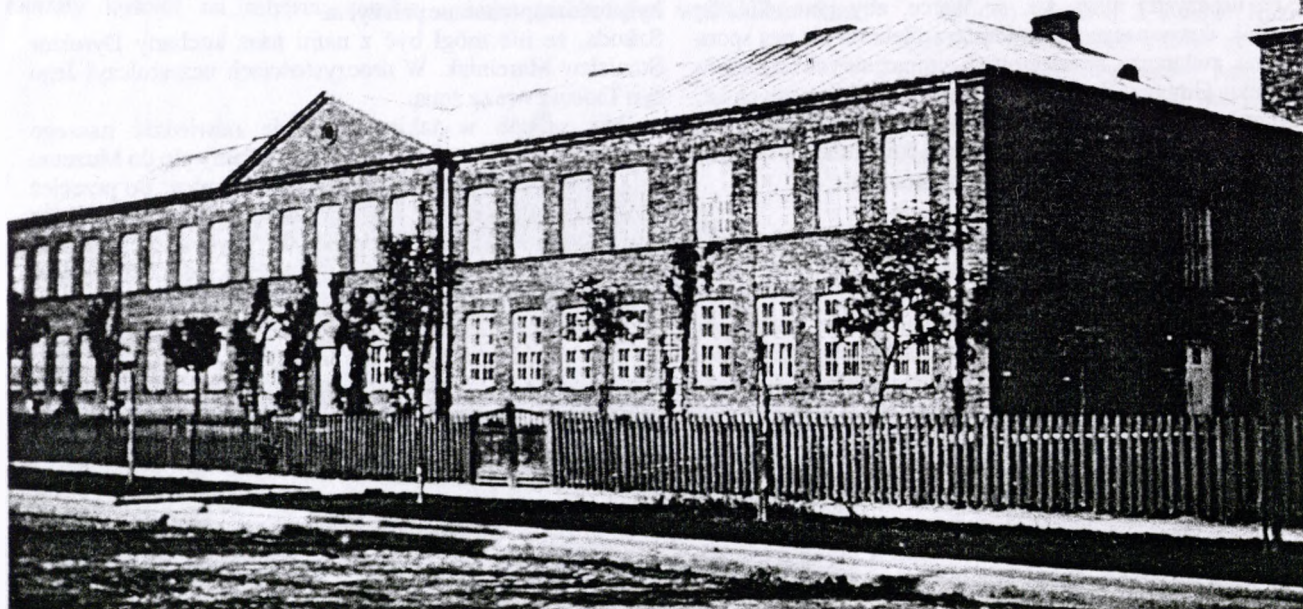
Rada Miasta w Warce już w 1924 roku podjęła starania budowy dużej, 14 - izbowej szkoły. Plany budowy zostały zgłoszone do Rady Szkolnej Powiatowej w Grójcu, która na swoim posiedzeniu w 1925 roku ten plan zaakceptowała i poparła. Rada w Warce zaciągnęła w Polskim Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę - 30 tys. zł. na 12%.

Również KOSW w marcu 1927 roku akceptując tę inwestycję przyznało wareckiej placówce status pełnej szkoły 7 - klasowej, wydzielając dwie oddzielne klasy dla dzieci żydowskich. Zgodnie z uchwałą Rady Pedagogicznej wyrażono zgodę na nadanie nowej szkole imienia Piotra Wysockiego.

Różne przeszkody natury finansowej opóźniły realizację tej inwestycji, budowanej sposobem gospodarczym ogólnym kosztem 100 tys. złotych, z czego połowę kwoty pokryła Rada Miasta. Dopiero 9 września dzieci z Warki rozpoczęły naukę w swojej nowej szkole. W setną rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego (30 listopada 1930 roku) odbyła się podniosła uroczystość z udziałem wojewody warszawskiego - Stanisława Twardo, kuratora OSW - Grzegorza Zawadzkiego, starosty grójeckiego - Romana Grochowskiego, burmistrza Warki - Wacława Lisowskiego, prezesa DS ks. Dudy - Dziewierza i licznych delegacji Związku Nauczycielstwa Polskiego, szkół podchorążych z Warszawy i Ostrowi Mazowieckiej oraz nauczycieli z całego powiatu.

Po poświęceniu budynku szkolnego i przemówieniach licznych gości burmistrz miasta przekazał szkołę władzom oświatowym. Na frontonie budynku i w holu szkolnym wmurowano tablice ufundowane przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu grójeckiego. Uroczystości te obszernie opisała prasa: Kurier Warszawski, Gazeta Polska. Był to jeden z bardziej okazałych budynków szkolnych w województwie warszawskim. Był piętrowy, o kubaturze 600 m³, dach kryty blachą. Nie posiadał jednak kanalizacji i toalet wewnętrznych. Do obiektu należało boisko sportowe (600 m²) i działka szkolna (500 m²). Miejscowi nauczyciele z kierownikami Jerzym Kieturakisem (do 1928 r.), Wiktorem Krawczykiem (od 1928 r.) i Władysławem Janusem (PSP nr 2 od 1935 r.) dokładali wiele starań, gromadzono fundusze na dokończenie tej budowy, zadzwienie terenu, budowę boisk i ogrodzenie całej inwestycji szkolnej.

Leon Nawrocki



Szkoła Powszechna nr 1 w Warce, 1938 r.

“Płyń po morzach i oceanach, głoś chwałę polskiej bandery, sław imię polskiego marynarza. Nadaję ci imię W A R K A”



I pływa m/s “Warka” już 19 lat i to nie tylko w basenie Morza Śródziemnego, jak początkowo planowano, ale i po oceanach. Cieszę się, że z okazji obchodów Dni Morza mogę przypomnieć i przybliżyć społeczeństwu Warki nasz statek, chociaż z polską załogą, to już pod banderą Marshalla.

M/s “Warka” został zbudowany w stoczni szkockiej w Glasgow w latach 1976 - 80 w ramach kontraktu polsko - angielskiego na drobnicowce w serii małych miast. Wówczas i nie tylko wówczas pływający statek z nazwą miasta był splendorem dla jego społeczności i oto usilnie zabiegał ówczesny burmistrz - Tadeusz Kulawik. I stało się - “Warka” pływa!

Statek posiada długość 100 m, szerokość - 15 m, zanurzenie - 7,5 m, tonaż - 4 400 DWT. Załoga liczy 19 osób i tyleż kabin. Wspaniale zabezpieczona jest część socjalna w 7 - piętrowej kubaturze. Dwie ładownie mieszczą po 2 000 t. materiałów takich jak minerały, zboże, węgiel. Statek transportuje je wg zamówień.

Macierzystym portem “Warki” jest Szczecin, armatorem - Polska Żegluga Morska. Patronat nad statkiem sprawują władze naszego miasta.

Z okazji obchodów Dni Morza jak corocznie (26 - 28 czerwiec), tak i w tym roku załopocze polska bandera na

maszcie przy kotwicy zlokalizowanej u zbiegu ulic Gośniewskiej i Grójeckiej. To znak, że m/s “Warka” jeszcze pływa.

Do załogi statku dotrą życzenia od Matki Chrzestnej: bezpiecznych rejsów - bez huraganów i awarii i “stopy wody pod kilem”.

Więcej informacji o statku, jego załodze, rejsach i kontaktach z PŻM w następnych numerach Echa Warki.

Stanisława Jakubowska

Cytat miesiąca:

“Nie ma takich wojen, czy to zewnętrznych czy wewnętrznych, w których by wszystkie drużyny, nawet broniące wspaniałych sztandarów, nie popełniały zbrodniczych okropności”.

Tadeusz Kotarbiński

CZERWIEC '99 W WARCE

Wyjątkowo interesująco zapowiada się kulturalny czerwiec'99 w Warce



Madonna z Dzieciątkiem - Stefan Lisowski

Pielgrzymkę Jana Pawła II uczcili dzieci wareckie przygotowując wystawę prac w gablotach na Placu Czarnieckiego i w siedzibie OKSiW-u. Organizatorem tej ekspozycji jest koło plastyczne "Grunt", działające przy OKSiW-ie.

...

19 czerwca od godziny 17³⁰ Noc Świętojańska.

W programie: koncert i prezentacja orkiestr dętych, występy artystyczne dzieci i młodzieży, występy zespołu country, wspólna zabawa, widowisko "Tańczące fontanny".

Organizator: OKSiW - Warka.

...

19 - 20 czerwca Święto Warki, miejsce imprezy - Targowica.

W pierwszym dniu rodzinne konkurencje sprawnościowe, przejażdżki konne dla dzieci, wyścigi rowerowe, pokazy tańców, pokaz jazdy samochodem rajdowym w wykonaniu Roberta Herby, występy zespołów: Crew, Blenders, Piersi, Hey. Imprezę poprowadzą: Konjo i Skiba.

Drugi dzień imprezy: otwarcie zawodów finałowych Warka Strong Man z udziałem władz miasta oraz Ministerstwa Sportu i Polskiego Związku Wieloboju Siłowego, zawody Sumo dla widzów, konkurs karaoke i inne zawody i konkursy. Wystąpią takie zespoły: Kabaret Koń Polski, Kabaret Kabel, K.A.S.A., Formacja Nieżywych Schabuff, Maryla Rodowicz z zespołem. Imprezę poprowadzi Agata Młynarska. Na

8 zakończenie - pokaz sztucznych ognii.



Kapliczka przydrożna - rys. Kazimierz Królik

4 czerwca o godzinie 18⁰⁰ odbędzie się msza św. w kościele Matki Boskiej Szkaplerznej, po której nastąpi otwarcie wystawy "Sztuka sakralna - kapliczka przydrożna" w Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego i otaczającym go parku na Winiarach.

W wystawie bierze udział 22 artystów prezentujących malarstwo, grafikę, tkaninę artystyczną i rzeźbę o tematyce sakralnej. Twórcy i organizatorzy zadedykowali wystawę Ojcu Świętemu w podzięk za jego szóstą już pielgrzymkę do Ojczyzny.

Miejsko - Gminna Biblioteka Publiczna

ogłasza

konkurs

na najlepszą recenzję filmu

"Ogniem i mieczem" w reżyserii Jerzego Hoffmana.

W konkursie może brać udział młodzież

-w kategorii wiekowej 13 - 15 lat,

-w kategorii wiekowej 16 - 18 lat.

Termin dostarczenia prac - do 9 czerwca. Najlepsze prace zostaną nagrodzone i opublikowane w miesięczniku Echo Warki. Nagrody: dyplomy, albumy, książki. Rozstrzygnięcie konkursu - 16 czerwca 1999 roku.

Uwaga: każda praca powinna być zaopatrzona w metryczkę z następującymi danymi: imię i nazwisko, wiek, nazwa szkoły, adres prywatny.

Sagi rodu Matlakowskich ciąg dalszy

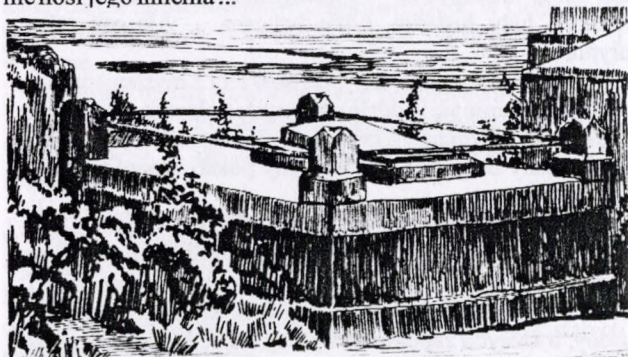


Dom rodzinny Władysława Matlakowskiego

Za rok obchodzić będziemy 150-tą rocznicę urodzin Władysława Matlakowskiego. Czy Warka, jego rodzinne miasto dało wystarczające dowody pamięci, godne zasług tego wielkiego Człowieka?

W swoim krótkim życiu zdobył gruntowną i wszechstronną wiedzę lekarską, przyrodniczą i humanistyczną. Łączył w sobie - jak nikt w jego czasach - zainteresowania charakterystyczne dla epoki pozytywizmu z cechami romantyka: patriotyzmem, wrażliwością na piękno i ludzkie cierpienie.

Władysław Matlakowski był i jest najlepszym wzorem i przykładem dla ludzi młodych. A przecież żadna z miejscowych szkół czy organizacji społecznych jak dotąd nie nosi jego imienia...



Grób Władysława Matlakowskiego w Chodczu na Kujawach

Sądzę, że rok 2000 jest najlepszym momentem do przypomnienia jego sylwetki i dokonań. Towarzystwo Miłośników miasta Warki chciałoby ufundować Mu popiersie - pomnik, na który już dawno zasłużył sobie ten "niezrównany wśród nas Człowiek" jak powiedział o nim Stefan Żeromski.

* * *

W Warce, w miejscu gdzie stał dom rodziców Władysława Matlakowskiego (Jana Mikołaja i Jadwigi z Plecińskich) stoi dzisiaj obszerny, piętrowy dom wybudowany przez Adama Matlakowskiego w 1905 roku.

W Kronice Warki Wiktora Krawczyka przewija się kilkakrotnie Adam Matlakowski - znany w okresie międzywojennym działacz społeczny, radny miejski.

W domu przy ulicy Bielańskiej żyją dzisiaj Jan i Stanisław Matlakowscy.

Jan jest autorem wspomnień rodzinnych, w których pieczołowicie odtwarza zasłyszane w dzieciństwie przypowieści rodzinne i wydarzenia. On i jego żona Teresa mają trzech synów: Adama - Macieja, Jacka i Wojciecha. Spośród nich Jacek jest uderzająco podobny do stryja Jana

Matlakowskiego (patrz Echo Warki z kwietnia br.), Wojciech - do Władysława.

Adam Maciej (żonaty z Anną z d. Paczkowską) sporządził genealogię rodu. Jest ojcem Łukasza (18 lat) i Julii (16 lat). Wojciech (żona Katarzyna z d. Kostaniak) ma również dwójkę dzieci: Rafała (8 lat) i Pawła (6 lat).

Stanisław Matlakowski (żona Stanisława, pedagog) jest ojcem Roberta i Renaty. Renata jest pracownikiem naukowym - biologiem na Uniwersytecie Warszawskim. Stanisław z synem Robertem prowadzą biuro projektowe, są m. in. autorami projektu plebani przy kościele św. Mikołaja, opracowanego przy współpracy z prof. Zinem.

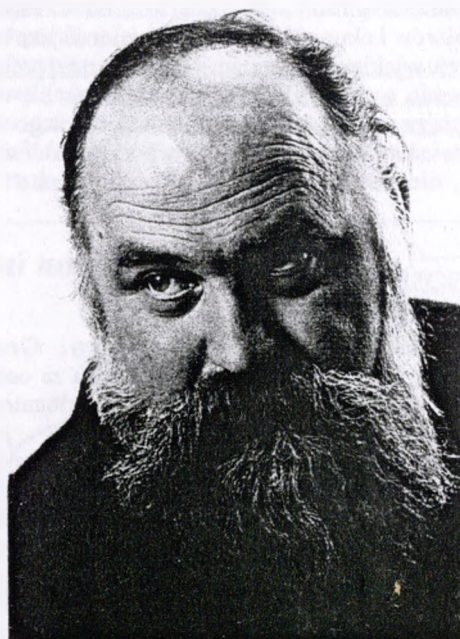
W Warszawie mieszka wnuczka Władysława a córka Kiejstuta Matlakowskiego - Teresa. Jest lekarzem pediatrą matką Andrzeja (pracownika naukowego na Uniwersytecie Warszawskim) i córki Ewy Czerskiej - malarki, która wraz z mężem rzeźbiarzem mieszka i pracuje na stałe we Francji. Brat Teresy - Władysław Matlakowski jest projektantem konfekcji, mieszka w Australii.

Sądzę, że to nie koniec naszej sagi rodziny Matlakowskich. Interesujący i godny podkreślenia jest fakt przekazywania cech osobowych i niektórych uzdolnień wielkiego Władysława członkom rodu: Jego wrażliwości na piękno otaczającego nas świata, uzdolnień artystycznych (Ewa - Pia Czerska, Jacek), poetyckich (16 - letnia Julia jest autorką zupełnie dojrzałych i interesujących wierszy).

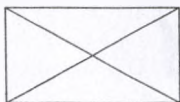
I jeszcze jedno: musimy pamiętać, że na bogatą historię naszej ziemi składają się także - a może przede wszystkim - dzieje pojedynczych rodów polskich. Takich, jak ród Matlakowskich.

Ostatnio uzyskaliśmy potwierdzenie, że pani Maria Dziuba - przewodnicząca Rady Powiatu Grójec pochodzi z rodziny Plecińskich z Goszczyna. Przypomnijmy: matka Władysława Matlakowskiego Jadwiga pochodziła z tej właśnie rodziny. Kilka miesięcy temu pani Maria odwiedziła rodzinę Matlakowskich na Bielanach. Opowieściom nie było końca...

Anna Kornatek



Jacek Matlakowski - syn Jana.



Pisali do nas

Szanowna Redakcjo,

W kwietniowym numerze Waszego znakomitego pod względem tekstowym miesięcznika ukazał się felieton zatytułowany "Rozterki radnego J." informujący, jak to na sesji Miejskiej Rady pan radny J. stwierdził, że nie odpowiada mu tematyka Echa Warki a nawet wyraził troskę ile to kosztuje miasto.

Rzecz byłaby nie warta uwagi - o gustach się nie dyskutuje - gdyby nie znamieny fakt, że treść artykułów Echa Warki, którą pan radny J., jak wypada sądzić z jego wypowiedzi, raczy się brzydzić, jest w ogromnej większości poświęcona życiu i działalności LUDZI tworzących na przestrzeni setek lat powikłanych i dramatycznych losów naszej ojczyzny narodową kulturę, bez której nie byłoby Polski wolnej, ale wogóle by Polski nie było.

Nie byłoby też Urzędu Miasta i Gminy, nie byłoby redakcji Echa Warki, pan radny J. nie byłby radnym i nie istniałby także tak bardzo nam doskwierający choć w odmienny sposób, problem polskiej kultury.

Budzi głębokie zastanowienie fakt, dlaczego Karol Wojtyła, największy człowiek naszych czasów- Polakom, którzy wraz z braćmi innych narodowości zamieszkujących ziemię polskie utworzyli jedną z największych i najurokliwszych kultur świata - tak wiele i częstokroć z bólem mówi o fundamentalnej i niczym nie zastąpionej roli kultury w kształtowaniu świadomości człowieka, a tym samym w kształtowaniu świadomości narodu.

Godzi się w tym miejscu przypomnieć fragment przemówienia, jakie Jan Paweł II wygłosił 13 czerwca 1987 roku w warszawskim kościele św. Krzyża do twórców kultury:

'Naród jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje "z kultury" i "dla kultury" ... Jestem synem Narodu, który przetrzymał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, który wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć - a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako Naród - nie w oparciu o jakiekolwiek inne środki fizycznej potęgi ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg. I dlatego też to, co tutaj mówię na temat praw Narodu u podstaw kultury i jej przeszłości, nie jest echem żadnego "nacjonalizmu", ale

pozostaje trwałym elementem ludzkiego doświadczenia i humanistycznych perspektyw rozwoju człowieka. Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze Narodu. Jest to zarazem ta suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek".

W dopełnieniu tej wypowiedzi pozwolę sobie zacytować kilka zdań z przemówienia Jana Pawła II wygłoszonego w Teatrze Wielkim w Warszawie 8 czerwca 1991 roku do ludzi kultury i nauki.

"Nasza młoda III Rzeczpospolita stoi na pewno wobec zadania odbudowy ekonomii, podniesienia stanu polskiego "mieć" wedle słusznych potrzeb i wymagań wszystkich obywateli. Niech mi jednak wolno będzie z całą stanowczością stwierdzić, że również i to zadanie realizuje się prawidłowo i skutecznie tylko na zasadzie prymatu ludzkiego "być". Ekonomia jest ostatecznie dla kultury. Realizuje się również przez kulturę. Realizuje się prawidłowo przez ten podstawowy wymiar kultury, którym jest moralność - (wymiar etyczny). Zabezpieczając pierwszeństwo tego wymiaru, zabezpieczamy pierwszeństwo człowieka. Człowiek bowiem realizuje się jako człowiek zasadniczo przez swą wartość moralną".

We wstrząsających "Opowiadaniach kołymskich" Władysław Szalamowa napotykaemy historię wybitnego fizyka inż. Kipiejewa, który na Kołymie dokonał rzeczy niezwyklej: uruchomił aparat rentgenowski i skonstruował do niego blendę. Ale naczelnicy obozu osiągnięcia tego nie docenili. Cóż im tam jeden więcej, jeden mniej zdolny fizyk. Docenili jednak inną jego umiejętność: inżynier umiał robić lusterka. Lusterka były wszystkim potrzebne. I tak Kołyma zmarnowała jeden więcej talent, jednego więcej człowieka ... Ktoś mógł dokonywać wspaniałych wynalazków, a im potrzebne były lusterka, tylko lusterka ... Ale czy tylko Kołyma? ...

Tak sobie czasem myślę: czy przypadkiem z myśleniem Jana Pawła II nie stanie się w demokratycznej Polsce to, co stało się z talentem inżyniera Kipiejewa? Zapytuje w książce "Nieszczyśny dar wolności" wybitny polski filozof ks. prof. Józef Tischner.

Życząc miesięcznikowi Echo Warki i nam, jego czytelnikom dalszych wymienionych tekstów o ludziach w świecie znanych a także tych wydobywanych z niepamięci, wielce zasłużonych dla kultury regionu, kraju a tym samym Europy, o których zapomnieć byłoby winą zbyt dużą, by nie powiedzieć - niewdzięcznością, pozostaje

z najgłębszym szacunkiem

Kazimierz Królik

Echo Warki i Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego dziękują:

Wicestarosćce grójeckiemu **Bogusławowi Grzance** i Burmistrzowi Warki **Marianowi Górskiemu** za osobisty wkład pracy i pomoc przy realizacji niezapomnianego koncertu "puszkinowskiego" w dniu 29 maja br.

Podziękowania należą się Sponsorom tego wspaniałego przedsięwzięcia: **Wydziałowi Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego**, **Browarom "Warka"**, **Mazowieckim Zakładom Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego "Tarczyn"**, **Bertrand Faure Automobil - Grójec, Jahncke Pol - Kozietyły, Bank Spółdzielczy - Grójec, Bank Spółdzielczy - Warka.**

* * *

Serdecznie dziękujemy Tym, dzięki którym mogliśmy zrealizować tak ważną wystawę - "Sztuka sakralna - kapliczka przydrożna", zadedykowaną Ojcu Świętemu w przeddzień Jego przyjazdu do Polski:

-**Arkadiuszowi i Wiesławowi Dębeckim** za prace przy oświetleniu parku,

-**Sławomirowi Wojtali, Zbigniewowi Trzepli i Robertowi Przybylskiemu** za użyczenie środków transportu do przewiezienia kapliczek i rzeźb na wystawę.

Serdeczne dzięki !



Pracowity maj

Na sesji 20 maja br. przedstawiono i zatwierdzono aż 12 uchwał z tego trzy (uchwały nr 114 - 116) dotyczyły wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze bezprzetargowej nieruchomości: działki nr 1772/2 o pow. 0,0125 ha przy ul. Manczarskiego na rzecz Honoraty i Mieczysława Buczkowskich, działki oznaczonej nr 1548/6 o pow. 0,0054 ha przy ul. Niemojewskiej Annie i Zdzisławowi Poruszkom, działki nr 1548/4 o pow. 0,0054 ha przy ul. Niemojewskiej Bożenie i Arkadiuszowi Pomorskim.

Podjęto również dwie uchwały finansowe: uchwała nr 117 ustaliła wysokość diety dla sołtysów za udział w nadarach w wysokości 80 zł.

Dochody gminne będą o 1,2 mln zł. wyższe niż przewidywano i z tego tytułu uchwałą nr 118/99 ponadplanowe dochody rozdysponowano niemal w całości na gospodarkę komunalną (rozpoczęcie budowy oczyszczalni ścieków i kanalizacji, zakup działki na powyższą inwestycję w Konarach, budowę wysypiska śmieci itp.

Uchwały oświatowe (119, 120 i 121) dotyczyły powołania komisji konkursowych dla wyłonienia kandydatów na stanowisko dyrektorów szkół: w Dębnowoli, we Wrociszewie i Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 w Warce.

Uchwała nr 122 ustaliła stawkę podstawową czynszu za 1 m² pow. użyt. lokalu mieszkalnego w mieście i gminie Warka w wys. 1, 20 za m². W/w stawka wejdzie w życie 1 lipca br.

Uchwała nr 123 dotyczy zmiany opłat za wodę i ścieki w Warce. Podjęto ją po zapoznaniu się z zestawieniem wydatków i dochodów przygotowanych przez Zakład Usług Komunalnych. I tak opłata za wodę dla gospodarstw domowych wynosić będzie 0,95 zł/m³, dla pozostałych odbiorców - 1,60 zł/m³.

Opłata za ścieki dla gospodarstw domowych - 0,75 zł/m³, dla pozostałych odbiorców - 1,40 zł/m³.

Uchwałą nr 124 zmieniono wynagrodzenie zasadnicze i wartość jednego punktu w zł. dla pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w Warce oraz pracowników oświaty nie będących nauczycielami. I tak najniższe wynagrodzenie pracownika socjalnego Ośrodka Pomocy Społecznej wyniesie 600 zł, opiekuna - 500 zł, pracownika nie będącego nauczycielem - 450 zł.

Dla wszystkich wyżej wymienionych pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej ustalono wartość jednego punktu w wysokości 4 zł.

Uchwała nr 125 umożliwiła nową klasyfikację budżetową (przeniesienie wydatków) w budżecie Miasta i Gminy na rok bieżący.

Pomimo zapowiedzi nie podjęto uchwały w sprawie wyboru sekretarza Urzędu Miasta i Gminy - obsada stanowiska zostanie rozstrzygnięta na następnej sesji.

Komisja Rewizyjna złożyła sprawozdanie z kontroli działań poprzedniego Zarządu Miasta i Gminy w czasie, gdy nie funkcjonowała Rada Miejska. Ze zgromadzonej dokumentacji wynika, że poprzedni Zarząd dopuścił się zaniedbań przy sprzedaży działek i mieszkań komunalnych.

Kontrolujących zbulwersowała wysokość nagród (47 tys. zł) wypłaconych pracownikom Urzędu w ostatnim dniu urzędowania poprzedniego Zarządu. Członkowie Zarządu pobrali ekwiwalent pieniężny za nie wykorzystane urlopy z ostatnich 3 lat, pomimo że obowiązujące przepisy ustalają konieczność wykorzystania zaległego urlopu do końca marca następnego roku.

Zarząd Miasta i Gminy podjął decyzję o wstrzymaniu działek budowlanych na osiedlu Winiary II. Teren ten nie posiada dokumentacji technicznej planowanych urządzeń, ponadto wstrzymanie sprzedaży zostało podyktowane znacznym spadkiem ceny działek. Rozpoczęcie budowy osiedla musi być poprzedzone powstaniem projektów instalacji energetycznej, wodno-kanalizacyjnej i

Dylematy i postulaty radnego J.

Na powyższej sesji Rady Miejskiej odezwał się nasz ulubiony polemista i ojciec miasta w jednej osobie. Zdumionym radnym oświadczył, że Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego pławi się w dostatku i on, tzn. radny uważa, że wszelkie inwestycje (w tym chodnik przed pałacem) powinno wykonać z własnych (!) środków. Zauważył również, że skoro instytucja jest na utrzymaniu starosty grójeckiego to tenże powinien zadbać o otoczenie obiektu.

Kontynuując rozważania radnego J. podpowiadamy, że skoro starosta remontuje drogi w powiecie, to w trosce o własną kiesę powinien wprowadzić myto za ich użytkowanie - w tym także na drogi w naszej gminie. Powinien również wprowadzić odpowiednio wysokie czesne za naukę młodzieży w szkołach ponadpodstawowych, za pobyt w szpitalu itd.

Racjonalizatorskie pomysły naszego radnego postanowiliśmy nagrodzić przyznaniem mu całorocznego biletu wstępu do Muzeum z przywilejem uczestnictwa we wszystkich lekcjach muzealnych, wernisażach, odczytach i koncertach.

A. K.



Bezpieczne miasto !



**Krzysztof Wieczorek, komendant Komisariatu Policji
dla Echa Warki**

przestępczą, składającą się z trzech mieszkańców naszego miasta. Mają oni na swoim koncie aż 14 przestępstw; w tym rozbój, kradzieże z włamaniem (m. in. do warsztatu mechanicznego), kradzieże samochodów, włamania do sklepów. Dwóch sprawców tymczasowo aresztowano, trzeci przebywa w zakładzie poprawczym.

* * *

Nasiliła się ilość kradzieży z włamaniem do domków letniskowych - ostatnio ulubionym miejscem złodziejskich penetracji stały się "daczki" w rejonie Lechanic. Łupem złodziei padają rowery, sprzęt gospodarstwa domowego, wyposażenie turystyczne.

Złodzieje zakradają się także do piwnic na osiedlach; ostatnio najczęściej tego typu kradzieże zdarzają się na osiedlu Książąt Mazowieckich.

* * *

5 maja br. wśród uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Warce przeprowadzono kontrolę antynarkotykową z udziałem policjantów i specjalnie tresowanych psów z Zakładu Szkolenia Przewodników i Tresury Psów w Sułkowicach. Tego typu działania będą przeprowadzane w innych placówkach oświatowych na naszym terenie.

* * *

Komisariat Policji wspólnie z pedagogami z wareskich szkół opracował ankietę, która w naszych zamierzeniach ma służyć lepszemu rozeznaniu zagrożeń spokoju i bezpieczeństwa środowisku młodzieży szkolnej i w konsekwencji - ich likwidacji.

Apelujemy o szeroki udział młodzieży i rodziców w naszej ankiecie. Formularze ankiety rozprowadzane są w szkołach, można je uzyskać w sekretariacie Komisariatu Policji w Warce. Wypełnione należy przestać na nasz adres, wysyłka - bezpłatna.

Odnotaliśmy - niestety - wzrost zdarzeń w ruchu drogowym. I tak w minionym miesiącu zatrzymano aż 11 nietrzeźwych kierowców, zaistniało 12 kolizji drogowych i 2 wypadki.

Sz szczególnie tragiczny w skutkach okazał się wypadek na ulicy Turystycznej (12 maja), gdzie kobieta kierująca samochodem marki Fiat 126p na łuku drogi straciła panowanie nad kierownicą i uderzyła w metalowe ogrodzenie jednej z posesji. Kobieta i dwójka jej dzieci, znajdujących się w pojeździe doznały poważnych obrażeń ciała. Pomimo wysiłków lekarzy 7-letnia dziewczynka zmarła...

Tragiczne wyniki minionego miesiąca skłaniają do refleksji i podjęcia zdecydowanych działań. Dotychczas (w szczególnie dni weekendowe) funkcjonariusze naszego komisariatu starali się oddziaływać profilaktycznie; karali rzadko, częściej przeprowadzali rozmowy ostrzegawcze. Ponieważ sytuacja w ruchu drogowym nie poprawia się - podjęte zostaną niestety kroki restrykcyjne.

* * *

Na przełomie kwietnia i maja br. funkcjonariusze sekcji policji kryminalnej Komisariatu w Warce zlikwidowali grupę

Czy znasz swojego dzielnicowego ?

W poprzednim numerze Echa podaliśmy nazwiska dzielnicowych i zasięg podległych im rejonów (rejon 1 i 2). Poniżej - rejon na terenie gminy:

Rejon nr 3 - sierż. Jarosław Wieczorek.

Branków, Michałów Dolny i Górny, Michałów Parcela, Palczew, Palczew Parcela, Wrociszew, Biskupice Stare i Nowe, Wola Palczewska, Budy Michałowskie, Bończa, Zastruże, Opołdźew, Grzegorzewice Stare i Nowe,

Lechanice, Kaźmierków, Gucin, Budy Opołdźewskie, Krześniaków, Brzezinki, Wichradz, Michalczew, Murowanka, Laski, Nowa Wieś.

W czasie urlopu dzielnicowego czynności będzie wykonywał st. post. Grzegorz Jabłoński.

Rejon nr 4 - sierż. Tomasz Dudek

Gośniewice, Prusy, Hornigi, Gąski, Borowe, Stara Warka, Ostrołęka, Nowa Ostrołęka, Niwy Ostrołęckie, Ostrowek, Konary, Pogórzycze, Przylot, Nowe Konary, Magierowa Wola, Grażyna, Kalina, Klonowa Wola, Dębnówola, Piaseczno.

W czasie urlopu dzielnicowego sierż. Dudek obowiązki jego przejmie sierż. Andrzej Kocyk.

Komunikat Komisariatu Policji w Warce

11 maja br. z Wisły na wysokości wsi Ostrowek gm. Warka wyłowiono zwłoki nieznanego mężczyzny. Wiek: ok. 40-50 lat, wzrost - 175 cm, średnia budowa ciała, twarz owalna, nos mały, łukowaty, oczy piwne, czoło niskie, uszy małe, przylegające, braki w uzębieniu (w górnej szczękce po prawej stronie ząb "1" posiada koronkę z metalu koloru złotego). Ubrany był w spodnie jeansowe koloru niebieskiego, jasny podkoszulek, koszulkę koloru zielonego i drugą, brązową. Istnieje przypuszczenie, że zmarły mógł być pracownikiem sezonowym zatrudnionym w gospodarstwie sadowniczym w rejonie Warki.

Nowa Wieś

Nauka - praktyka - ekspozycja

Najlepszy sposób prezentacji szkoły i jej osiągnięć zaproponował Zespół Szkół Ogrodniczych w Nowej Wsi. W dniach 15 i 16 maja zorganizowano sesję popularno - naukową z udziałem naukowców z Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach. Naukowcy (prof. A. Czynczyk, dr A. Bielenin, dr H. Bryk) zapoznali zgromadzonych z najnowszymi osiągnięciami w produkcji sadowniczej i ogrodniczej.

W wystawie uczestniczyło 16 wystawców z różnych stron Polski prezentując najnowocześniejsze maszyny i urządzenia, w tym sprzęt chłodniczy, systemy nawadniające i urządzenia pakowalnicze.

Zwiedzający mieli możliwość zakupu drzew owocowych i sadzonek roślin ozdobnych. Na kiermaszu oferowano również rozsady kwiatów, wyhodowane w szkołkach ZSO.

W otwarciu I Powiatowej Wystawy Ogrodniczej "Nowa Wieś '99" uczestniczyli: Janusz Piechociński - prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Władysław Piątkowski - starosta powiatu, patron przedsięwzięcia, Bogdan Grzanka - wicestarosta, Maria Dziuba - przewodnicząca Rady Powiatu, Marian Górski - burmistrz Warki, Piotr Papaj - burmistrz Grójca.

Nie zawiedli licznie przybyli sadownicy grójeccy, mieszkańcy Warki i młodzież.

W drugim dniu wystawie towarzyszyły występy dzieci i młodzieży oraz turniej piłki siatkowej. Wystąpiły: zespół tańca Artis z OKSiW-u Warka, zespół taneczno - wokalny Atenal z PSP w Łęczeszycach oraz zespół taneczny ZSO w Nowej Wsi. Burzliwymi oklaskami publiczność nagrodziła piosenki najmłodszych - zwłaszcza zespołu z Łęczeszyc.

Zdaniem Echa Warki szczególne brawa należą się pomysłodawcom i sponsorom tego arcyciekawego i pożytecznego przedsięwzięcia: dyrekcji i pedagogom ZSO CKP w Nowej Wsi oraz Bankom Spółdzielczym w Warce i Grójcu, Urzędowi Miasta i Gminy w Warce, Zakładowi Zaopatrzenia Ogrodniczego w Warce, Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S. A. w Grójcu oraz Browarom "Warka" Sp. z o. o.

Tak trzymać Pani Dyrektor! Zorganizowała Pani właściwą imprezę o właściwej porze i we właściwym miejscu. Gratulujemy!

A. K.



Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Warce

Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej stara się - w miarę swoich możliwości - zapewnić mieszkańcom naszego miasta wszechstronną pomoc w postaci:

- poradnictwa w zakresie porad prawnych, psychologicznych, pedagogicznych,
- udzielanie pomocy ofiarom przemocy w rodzinie,
- pracy socjalnej,
- świadczenia usług opiekuńczych,
- dopłaty na świadczenia zdrowotne,
- jednego gorącego posiłku dziennie osobom, które nie są w stanie go sobie przygotować,
- obiadów dzieciom w szkole.

Rodzinom dotkniętym zdarzeniami losowymi (np. pożar) udzielana jest jednorazowa pomoc finansowa bądź rzeczowa.

Zapewniamy także pomoc w postaci stałych świadczeń pieniężnych (renta socjalna, zasiłki stałe wyrównawcze):

- gwarantowane zasiłki okresowe,
- zasiłki okresowe,
- zasiłki celowe (pomoc rzeczowa),
- świadczenia z tytułu ochrony macierzyństwa,
- zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne,
- dodatki mieszkaniowe.

Inną formą pracy Ośrodka są wigilie dla osób samotnych i niepełnosprawnych, imprezy choinkowe dla dzieci z rodzin patologicznych. Od wielu lat współuczestniczymy

w organizacji Ogólnopolskiego Spływu Kajakowego dla Dzieci Niepełnosprawnych.

W roku szkolnym oraz w okresie wakacyjnym staramy się aby wszystkie dzieci z rodzin objętych pomocą społeczną uczestniczyły w akcji "Zima w mieście", były uczestnikami "Zielonej szkoły" lub wypoczywały na koloniach.

Staramy się, aby nikt w naszym mieście nie czuł się samotny i opuszczony w nieszczęściu czy chorobie. Zainteresowanym przypominamy nasz adres:

Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej mieści się w budynku Ośrodka Zdrowia przy ulicy Piotra Wysockiego, II piętro, tel. 667 22 46.

Roma Żak

**Kino "Przyjaźń" poleca i zaprasza
na film:**

OPERACJA SAMUM

4 czerwca (piątek) - godz. 17⁰⁰, 19⁰⁰
5 czerwca (sobota) - godz. 17⁰⁰, 19⁰⁰, 21⁰⁰
6 czerwca (niedziela) - godz. 17⁰⁰, 19⁰⁰, 21⁰⁰

“Pamiętajcie o ogrodach ...”

Burmistrz Miasta i Gminy Warka i redakcja Echa Warki ogłaszają II Konkurs na najpiękniejszy ogródek przydomowy, najpiękniejszy balkon, najpiękniejszą wystawę sklepową.

Regulamin konkursu:

- W konkursie mogą brać udział osoby prywatne i instytucje
- Czas trwania konkursu : 1.05.99 - 15.07.1999 r.
- Do konkursu można zgłosić się osobiście bądź pośrednio przez sąsiada, znajomego (po uzyskaniu zgody właściciela lub użytkownika. Zgłoszenia przyjmuje redakcja Echa Warki pisemnie, ustnie, telefonicznie, faksem do dnia 1 lipca br.

Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie“

A posiadamy: las za rzeką - choć nie nasz, ale korzystamy. Posiadamy dziewicze, nieskażone tereny nadpiliczne, chroniące skupiskami krzewów dostępu do rzeki. A Pilica? Brak wyznaczonego i strzeżonego kąpieliska, brzegi i błonia nadpiliczne zaśmiecone. O czystości wody lepiej nie mówić.

Mamy wspaniały park na Winiarach, odwiedzany w tygodniu przez warecczan, w weekendy - przez Warszawę, Radom i nie tylko.

Mamy także skwerek z fontanną na przeciwko Ratusza, gdzie odpocząć - raczej niebezpiecznie. Mamy mroczny, zacieniony skwer na ulicy Franciszkańskiej. Tyle dla rekreacji na dzisiaj.

A posiadamy w samym centrum miasta piękny teren czekający na zagospodarowanie: to działka należąca do Muzeum, położona pomiędzy ulicami: Wysockiego i Długą. Muzeum posiada własną, interesującą wizję jego zagospodarowania - niestety, nie ma środków. A więc chciałoby urządzić tam ekspozycję rzeźby plenerowej na tle zieleni i kwiatów z ławeczkami, żwirowanymi alejkami, zbiornikiem wodnym...

A może by tak wspólnymi siłami zrealizować ten zamysł? Sądzę, że Warka zyskałaby tym sposobem atrakcyjne miejsce w sercu miasta. Polecamy powyższy pomysł uwadze naszego samorządu.

S. J.

Ochrona przyrody to nie tylko
zabezpieczenie parków
narodowych i rezerwatów, lecz
także - a może przede wszystkim -
kształtowanie właściwego stosunku
współczesnego człowieka do
otaczającego nas środowiska.

Formularz zgłoszenia:

.....

.....
(Właściciel bądź użytkownik)

.....

.....
(adres, telefon)

.....

.....
(przedmiot zgłoszenia)

.....

.....
podpis



- Zapachniało latem -

Czerwiec - to gorący czas dla miłośników ogrodów. Wyrosły już wszelkie wysiewy kwiatów i warzyw. Trwa pikowanie sadzonek, plewienie. Jest to również pora sadzenia kwiatów doniczkowych.

Czas pomyśleć o balkonie! Odpowiednio dobrane kwiaty i zieleń oraz pojemniki, meble i elementy zdobnicze utworzą na balkonie scenerię, w której chce się przebywać jak najdłużej.

Sadzenie roślin na balkonie zaczyna się od starannego wyszorowania skrzynek i pojemników. Następny krok to przygotowanie dobrej, bogatej w składniki pokarmowe ziemi. Może to być mieszanka ziemi liściowej lub kompostowej z dodatkiem piasku i odkwaszonego torfu. W tak spreparowane podłoże sadzimy rośliny i starannie podlewamy. Należy pamiętać, żeby co dwa tygodnie zasilać je mieszkankami nawozowymi np. florą lub azofoską.

Dobór gatunków roślin i kolorów zależy od indywidualnych upodobań i pomysłów. Zamiast sadzić w skrzynkach rząd roślin jednego gatunku - zastanówmy się, jak stworzyć oryginalną kompozycję różnych roślin.

Do skrzynek balkonowych i donic doskonale nadają się begonie, petunie, żeniszki, aksamitki, surfinie i pelargonie. Zestawy tych kwiatów można urozmaicić roślinami bluszczolistnymi, werbeną, szalwią czy złocieniem. W wiszących doniczkach wspaniale prezentują się surfinie. Kwiaty te od kilku lat opanowały niemal wszystkie balkony w Warce. Należy pamiętać, że w skrzynce balkonowej o dł. 60 cm sadzi się najwyżej 3 rośliny. Przy odpowiedniej pielęgnacji na słonecznym balkonie pędy przyrastają codziennie o 2 - 3 cm, by osiągnąć długość 2 m! Potrzebują jednak dużo wody i składników pokarmowych.

Do miejsc zacienionych zaleca się zwisające odmiany begonii bulwiastej, fuksj, niecierpki oraz petunie.

Jedne z najpiękniejszych kwiatów lata to pelargonie. Żadne inne rośliny nie dorównują im urodą. Pelargonie nie znoszą przymrozków, dlatego radzimy je wystawiać na balkon dopiero na przełomie maja i czerwca. Najpiękniej kwitną w słońcu, toteż należy umieszczać je od strony południowej.

Zachęcamy do indywidualnych, oryginalnych pomysłów. Tym bardziej, że wzorem ubiegłego roku Echo Warki ogłosiło konkurs na najpiękniejszy ogródek przydomowy, balkon i wystawę sklepową - weźmy w nim udział!

Iwona Stefaniak



*Najmłodszym,
Najukochańszym,*

mieszkańcom naszego miasta i gminy

*najlepsze życzenia
samyh radosnych dni*

składa:

*redakcja Echa Warki i JASIO-
rówieśnik Echa.*



IZBUD S. C.

- roboty izolacji termicznej rur c.o. metodą tradycyjną oraz pianki poliuretanowej,
- roboty instalacyjne centralnego ogrzewania domków oraz budynków przemysłowych i usługowych,
- roboty instalacyjne wodociągów i kanalizacji sanitarnej oraz deszczowej,
- roboty instalacyjne węzłów cieplnych nisko i wysokoprężnych.
- roboty instalacyjne ciepłociągów zdalaczynnych różnych przekrojów,
- roboty instalacyjne ciepłociągów zdalaczynnych miejskich i wiejskich ,
- roboty budowlane małej architektury: chodniki, drogi,
- place z płyt chodnikowych i kostki brukowej itp.,
- roboty montażowe konstrukcji stalowych wiat, zadaszeń, ogrodzeń.

**26-600 Radom, ul. Kapturska 30 A
tel. 33 17 626, 479 54**

Swojskie klimaty !

Samo życie

Tadex, Władex i ... best

Gdzieś z dalekiej, odległej przeszłości płaczą mi się po głowie słowa banalnej piosenki. Brzmi ona tak: "Jadą, jadą dzieci drogą - siostrzyczka i brat. I nadzieić się nie mogą, jaki piękny świat...".

Braciszka już nie mam, ale często jadę sobie przez Polskę i nadzieić się nie mogę, że ten nasz ojczysty kraj jest tak piękny. Niech inni odwiedzają uładzone Lazurowe Wybrzeże, zadbane wioski i miasteczka bawarskie, podziwiają urok Alp i płaskich jezior fińskich ... Nie ma, jak Polska ! Kto nie poznał uroku Niziny Mazowieckiej, nie odkrył piękna Tatr, urokliwego pejzażu jezior mazurskich i smutku bieszczadzkiej połonin niech wynosi się w inne, "lepsze" strony tego świata !

Ale w tym ojczystym krajobrazie coś mi zgrzyta ! Całe dorosłe życie broniłam się przed zalewem rusyfikacji. Teraz przyszło coś, co mnie przeraża jeszcze bardziej. Z historii wiem, że Polacy bardzo lubili cudzoziemską. Nawet Rej napisał: "Polacy nie gęsi" ... No cóż, a chyba jednak gęsi !

Na przykład właściciele zupełnie marnych przedsiębiorstw lubują się w amerykańskich nazwach. Oto mała wieś. Przy drodze wielki napis: "Wytwórnia papieru toaletowego "Władex". Jedziemy dalej. Następna miejscowość i napis: "Pokrycia dachowe - "Tadex".

Niedaleko drogi stoją usługowe panienki z Rumunii i Białorusi .. Jak nazwać ich firmę usługową ?

Na litość boską widocznie amerykański styl życia wszedł do

nas jako obowiązujący kanon i daje niekiedy efekty z pogranicza farsy. Dlaczego my, Polacy, mając ponad tysiącletnią kulturę i inną mentalność poddajemy się wpływom narodu stanowiącego zlepek wielu kultur i narodowości ? I dlaczego dzieje się to w sposób tak bezkrytyczny ?

Należy cenić i podziwiać dorobek kulturalny i naukowy wszystkich narodów świata, ale nie wolno zapominać o naszym, wspólnym rodowodzie i tradycji.

Ktoś powiedział, że nie ma nic gorszego, jeśli ludzie dostaną w darze najpierw dobrobyt i tym samym pieniądze a potem zadba się o ich tożsamość kulturową i intelektualną. Tak jest w odniesieniu do zbiorowości ludzkich i jednostek. Na pewno Stany Zjednoczone to kraj mogący poszczycić się wieloma znakomitymi umysłami i wybitnymi osiągnięciami niemal we wszystkich dziedzinach życia. Ale to wcale nie oznacza, że jesteśmy gorsi. I naprawdę nie musimy wstydzić się swego języka i obyczajów. Niech "Tadex" będzie "U Tadka", a "Władex" - "U Władka". Karczma niech się nazywa "Żywiecka", "Podhalańska" czy "U Boryny" zamiast "Paradise", "Big John", "Golden Club", itp., itd. A słowo "best" niech znaczy, że zakład fryzjerski pretenduje do najlepszych i żadna cudzoziemszczyzna nie przyniesie mu dobrej reputacji, jeśli dobry nie będzie.

Zachowajmy w tym zwariowanym świecie odrobinę dumy narodowej. Czujmy się Polakami, bo jeśli to utracimy to żadne NATO czy Unia Europejska nie wyniosą nas na poziom europejskości. Jesteśmy w rodzinie narodów Europy bo takie jest nasze położenie geograficzne a nade wszystko nasza historia, znacząca bohaterstwem i poczuciem przynależności narodowej.

Maria Sitnik

Zasłyszane od absolwenta

Popularną postacią gimnazjum winiarskiego był woźny K. Młodzież traktował po ojcowsku np. na prośbę przerażonych klasówką bądź odpytywaniem uczniów potrafił przesunąć do przodu wskazówki zegara i wcześniej uruchomić dzwonek na przerwę.

Innym razem, kiedy warecki amant głośnym miauczeniem wydobywającym się z parku próbował wywabić na randkę wybraną serca, pan K. ostentacyjnie przekreślił klucz w zamku pałacowych drzwi i przez otwarte okno tubalnym głosem krzyknął: "żebyś do rana miauczał - i tak nie wyjdzie" !



Ania - moja mała Pani nadała mi imię Dino. Jestem od niej młodszy o 2 lata. Podobno uchodzę za bardzo przystojnego i kochliwego (tak twierdzi mój Pan). A ja po prostu lubię przytulać się do tego co ciepłe i przyjazne. Brakuje mi towarzystwa innych czworonogów, toteż od czasu do czasu organizuję sobie spotkania "na własną łapę".

Dużą radością są dla mnie turystyczne wojaże mojego Pana; dzięki nim poznałem już morze, góry i Mazury. Muszę jednak przyznać, że najpiękniejsza jest nasza Biała Góra po drugiej stronie Pilicy (patrz: zdjęcie wyżej).

Echo Warki redaguje zespół :

Anna Kornatek /redaktor naczelny/,
Leon Nawrocki, Maciej Kowalski,
Janusz Kreczmański /redaktor techniczny/,
Andrzej Wojakowski.

Materiał ilustracyjny : z archiwum Muzeum.

Adres redakcji : Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego
05-660 Warka, ul. K. Pułaskiego 24,
tel./fax (0 48) 667 22 67, tel. 667 24 41.

Za treść listów i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów.